

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 18-66
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 21 stycznia 1937 r.

Nr. 20

Czy rząd lekceważy parlament?

Niebezpieczne zagadnienie w „zasadniczo” posłusznym Sejmie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 20.I. Wczoraj opowiadał Sejm i Senat istny szal obradowania. Przed południem funkcjonowały komisje budżetowe Sejmu i Senatu i kilka innych, po południu obradował Sejm.

W komisji budżetowej Sejmu górażąc debatowano nad sprawą emerytur. Wrażenie wywołało oświadczenie wicepremiera Kwiatkowskiego, iż krzywdzący wielu emerytów dekret z listopada 1935 r. będzie w rychłym czasie w wielu punktach zniesiony.

W komisji budżetowej Senatu, z okazji obrad nad preliminarzem prezydium Rady ministrów, toczyła się zacięta dyskusja nad wstępną już poprzedniego dnia sprawą wzajemnego stosunku między rządem a parlamentem. Już poprzedniego dnia kilku senatorów, zwłaszcza sen. Radziwiłła, zaatakował rząd, iż lekce-

ważąco traktuje rzeczową krytykę w parlamencie.

Wczoraj wszczął tę kwestję referent sen. Sliwiński, twierdząc, iż rozdziewki między rządem a parlamentem dotyczą podstaw istnienia ciał prawodawczych. Reakcja przedstawicieli rządu na krytykę, wygłoszoną w izbach, szła nieraz za daleko. Zarysował się też konflikt na tle pojmowania konstytucji.

Po tym przemówieniu zabrał głos premier gen. Składkowski. Na wstępie wyraził pretensję, iż poprzedniego dnia był atakowany przez sen. Radziwiłła i Ewerta, chociaż nie był obecny na posiedzeniu. Następnie obecny na posiedzeniu. Następnie w dłuższym wywodzie uzasadniał, że bynajmniej nie lekceważy izb, że, przeciwnie, nieustannie czuwaniem nad tem, co się mówi w izbach, wykazuje chęć współpracowania. Z marszałkami izb ustalał plan pracy, na

interpelacje posłów i senatorów zawsze odpowiadał i t. d.

Reaguje wprawdzie żywo, może gwałtownie, ale szczerze i zgodnie ze swym temperamentem. Jako szef rządu, ma głęboki sentyment i chęć współpracy z ciałami parlamentarnymi.

To oświadczenie nie zażęgało jednak dyskusji. W dalszych przemówieniach senatorów, zwłaszcza konserwatystów, podtrzymywano pogląd, że krytyka i kontrola nie są mile rządowi.

Ta gorąca wymiana zdań wywiera wrażenie, iż sprawa nie została wyczerpana i że będzie coraz częściej poruszana.

Stan zdrowia Ojca św.

RZYM 20.I. Według wiadomości z Watykanu w stanie zdrowia Papieża nie ujawnia się dalsza poprawa Wysilek uczyniony przez Papieża w czasie długich ostatnich posłuchań, daje się we znaki. Ojciec Święty obecnie dłużej pozostaje w łóżku. Dzisiaj przyjął jednak w gabinecie kardynała Pacelli i kard. Bertrama.

Przed wyborami prezydenta w Finlandii Największe szanse ma Svinhufvud

HELSINGFORS 20.I. Wybory elektorów prezydenta nie wyjaśniły sytuacji wewnętrznej. Pomimo niewątpliwego moralnego zwycięstwa dotychczasowego prezydenta Svinhufvuda, trudno w dalszym ciągu przewidzieć, kto 15 lutego zostanie obrany prezydentem państwa. Skomplikowana ordynacja wyborcza ułatwia poszczególnym stronnictwom prowadzenia zakulisowych rozgrywek, to też ostateczny wynik wyborów przynieść może niespodziankę.

Agryariusze stracili w kolegium elektorckim 13 miejsc, liberalowie

14, małorolni 2, natomiast elektorowie bloku Svinhufvuda zyskali w porównaniu z r. 1931 — 21 miejsc. Szwedzi, którzy w swej znacznej większości wypowiedzieli się za Svinhufvudem, zdobyli 3 nowe miejsca. 5 nowych miejsc zdobyli również socjaliści. Nie ulega wątpliwości, iż przejście Svinhufvuda do trzeciego rozstrzygającego głosowania jest zapewnione.

Krają jednak pogłoski, że socjaliści uczynią wszystko możliwe celem nieopuszczenia do ponownego wyboru Svinhufvuda.

Jak to było w Święcianach?

Sprawa ks. Gramza przedmiotem interpelacji poselskiej

(Telefonem od własnego korespondenta).

Na znak solidarności z Wilnem Strajki akademickie we Lwowie i Poznaniu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 20.I. W szkołach wyższych we Lwowie i w Poznaniu odbyły się wczoraj 24-godzinne straj-

ki demonstracyjne akademików. Celem tej demonstracji było zsolidaryzowanie się z akademikami wileńskimi.

W szkołach wyższych Warszawy

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 20.I. Na uniwersytecie warszawskim w dalszym ciągu trwają drobne utarczki między akademikami Polakami a Żydami.

Obok tego we wszystkich szkołach wyższych odbywa się masowe kolportowanie ulotek antyżydowskich. Rektory wydały obwieszczenia, przypominające, iż w obrębie

gimnazjów szkolnych oraz na dziedzińcach zabronione jest kolportowanie podobnych ulotek i że winni będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W uniwersytecie warszawskim przekazano już za takie przewinienie 4 studentów audytorowi.

Min. Beck konferuje w Berlinie o Gdańsku

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 20.I. Z Gdańska był tam konferencję z ministrem donoszą: Duże wrażenie wywołała tam wiadomość, iż minister spraw zagranicznych Beck zatrzymał się w drodze do Genewy w Berlinie i od-

był tam konferencję z ministrem spr. zagr. Rzeszy, von Neurathem. Przedmiotem rozmowy były podobno sprawy gdańskie.

Spółka akcyjna z kapitałem niemieckim dla eksploatacji bogactw w Abisynii

W Mediolanie ukonstytuowana została górnicza sp. akc. dla włoskiej Afryki wschodniej z kapitałem zakładowym 50 mil. lirów, który z czasem będzie podniesiony do 200 mil. lirów. Po raz pierwszy w wyżej wspomnianej spółce ujawni się finansowa i techniczna współpraca z Niemcami. Jak wynika z doniesień prasy włoskiej, grupa niemiecka Bernarda Bourghausa w Berlinie posiadać będzie 49 proc. ogólnej ilości akcji. Włosi 51 proc., poza tym obok włoskich, będą wchodzić do spółki niemieccy eksperci. Wreszcie

udziałowiec niemiecki dostarczy dużą ilość maszyn. Grupa niemiecka zawarła ze spółką włoską umowę, na podstawie której odstąpi ewentualnie po 5-ciu latach swoje akcje, zastrzegając tylko dla przemysłu niemieckiego nabywanie na specjalnych warunkach 25 proc. produkcji spółki. Spółka eksploatować będzie, na podstawie koncesji, pokłady węgla, żelaza, miedzi i ołowiu w okolicy Harraru. Pierwsza misja eksploatacyjna spółki uda się pod przewodnictwem niemieckim do Abisynii już na początku lutego r. b.

WARSZAWA, 20.I. Wczorajsze posiedzenie Sejmu budziło duże zainteresowanie z powodu spodziewanej odpowiedzi ministra oświaty p. Świętosławskiego, na trzy interpelacje.

Interpelacja pos. ks. Stefana Downara dotyczy badań antropometrycznych, prowadzonych przez komisję ministerialną w szkołach średnich na Śląsku i we Lwowie w 10-ym gimnazjum państwowym im. Sienkiewicza. Pos. ks. Downar powołał się na artykuł „Małego Dzennika”, który badania te określił, jako „pokazowe lekcje pornografii”.

Druga interpelacja pos. ks. dr. Józefa Lubelskiego dotyczy głośnego jubileuszowego zjazdu członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Święcianach. Poza tym w związku z kazaniem zostało bezprawnie w dn. 27. 11. 36 r. ks. Gramz zawieszony w czynnościach prefekta przez dyrektora gimnazjum p. Antoszczuka, a w dn. 28. 11. 36 r. przerwano mu lekcje religii w tamtejszej szkole.

Wreszcie interpelacja pos. Janiny Prystorowej odnosi się do coraz częściej powtarzających się starć na terenie szkół powszechnych, ostatnio w Święcianach, na tle różnic poglądów religijnych oraz politycznych pomiędzy przedstawicielami nauczy-

cielstwa szkół powszechnych a przedstawicielami duchowieństwa.

Sejm był przepelniony. Na galerię przybyło mnóstwo nauczycieli oraz jeszcze więcej duchownych świeckich i zakonnych.

W mowie, którą wygłosił min. Świętosławski, główną uwagę zwrócił na pierwszą interpelację o pomiary antropometryczne, bagatelizując niejako swie następne. Minister kategorycznie zaprzecza, jakoby fakty, cytowane przez „Mały Dziennik”, gdziekolwiek się zdarzyły. Badania były przeprowadzane z zachowaniem form, nienarazających młodzieży na obrazę jej uczuć wstydliwości.

Mówiąc o interpelacji w sprawie Święcian, minister twierdził, iż dotyczy ona niedokładnych i często stronniczych notatek prasy. Minister zarządził dochodzenie przez kuratora okręgu wileńskiego. Niestety, nauczycielstwo niemal siłą wciągane jest do akcji politycznej na terenie szkół, z krzywą dla sprawy wychowania. Wystąpienia podobne będą zwalczane. Minister przyznaje winę poszczególnych jednostek, składa ją jednak na panujące ogólne podniecenie. Nauczyciel, winny zajęcia w kościele, został pociągnięty do odpowiedzialności. Winni drobniejszych wykroczeń otrzymali upomnienia.

Zawieszenie w urzędowaniu ks. Gramza nie było represją dyrektora gimnazjum za wygłoszone przeciw Związkowi Nauczycielstwa Polskiego kazanie, lecz wynikiem nieposłuszeństwa służbowego ks. Gramza, który wobec dyrektora gimnazjum, domagającego się, by nie poruszał wobec młodzieży kwestii, mogących podrywać autorytet nauczycieli, odpowiedział, uderzając pięścią w stół, że nadal poruszać je będzie, dodając słowo: „zrozumiano”. Poza tem ks. Gramz ubliżył dyrektorowi, nazywając wobec nauczycielstwa służbowe

wystąpienie dyrektora niehonorowym. Ponieważ ks. Gramz wniósł odwołanie do ministerstwa, minister dał polecenie, zbadania powtórną tej sprawy z całą obiektywnością.

Przemówienie min. Świętosławskiego, atakujące prasę katolicką, a także wyrażające pretensję do części duchowieństwa, które naucza w szkołach, było przyjęte przychylnie przez większość Izby.

Wrażenie mowy ministra Świętosławskiego osłabiły repliki ks. Lubelskiego i posłanki Prystorowej.

P. Prystorowa postawiła wniosek o powtórne zbadanie sprawy święciańskiej, proponując powołanie specjalnej komisji parlamentarnej a ks. Lubelski zaprzeczył twierdzeniom min. Świętosławskiego o „niewłaściwym postępowaniu” ks. Gramza, mówiąc: „Dotychczasowe dochodzenie było jednostronne, a zawieszenie ks. Gramza bezprawne, ponieważ nie wysłuchano drugiej strony”.

Mówca powołał się przy tym na wyniki badań, przeprowadzonych przez delegata Kurii Metropolitalnej Wileńskiej. — Wywołało to na sali sprzeczki i liczne protesty. Ks. Lubelski zaznacza dalej: gdy ksiądz ten przyszedł do gimnazjum, zastał barzo smutne stosunki moralne. W czytelnym uczniowskiej znajdowało się pismo „Wiadomości Literackie”. Jakie sprawy omawiał ks. Gramz? Poruszał sprawę żydowską w świetle etyki katolickiej, omawiał spokojnie kwestie blokady uniwersyteckiej w Wilnie. Mówił, co nakazywało sumienie Polaka i księdza. Występował przeciwko szkodliwej działalności. Postąpił jak Polak i katolik, gdyż obowiązkiem jego było wystąpić przeciw agitacji bezbożniczej.

Przemówienia p. Prystorowej i ks. Lubelskiego oklaskiwano tylko nieznaczna część posłów (konserwatyści), co obrazuje radykalno-lewicowe nastawienie obecnych Izby.

Przedstawiciele Francji będą rozmawiać z delegatami Polski, Anglii i Sowieców

PARYŻ. 19.I. Dzienniki francuskie donoszą o wyjeździe ministra Delbosa i wiceministra Vienot do Genewy na styczniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów podkreślają, że

na marginesie oficjalnych obrad przedstawiciele Francji odbędą doniosłe rozmowy z delegatami Wielkiej Brytanii, Sowieców, Polski i Rumunii.

Uprzejmie zawiadamiam SZ. KLIENTE, że z dniem 15 b. m. został uruchomiony dział

WINNO - WÓDCZANY

Przeło polecając się taskawej pamięci kreślić się z poważaniem

Skład Kolon.-wódczany

Wł. Czerwiński

Wileńska 42.

Proszki

“MIGRENO-NERVO-SIN”

KOGUTEK

TAJSTODOWANE!

GRYPA PRZEZIĘBIENIE

BOLE GŁOWY ZĘBOWE

BAL PRASY — najweselsza zabawa karnawału

Kłeska marksistów pod Madrytem

Pod Malagą trwa zacięta i krwawa bitwa

PRZEMÓWIENIE GEN. FRANCO.

SALAMANCA 20.I. W przemówieniu, wygłoszonym z okazji otwarcia nowej „narodowej” radiostacji, gen. Franco oświadczył: ruch narodowy odrzuca stanowiące przybytek hasła „wolność, równość i braterstwo”. W imię tych hasel wolno było mordować w Hiszpanii przy milczącej zgodzie władz swoich przeciwników politycznych. Nowa Hiszpania widzi swój święty obowiązek w trosce o robotników i stan średni, w ochronie pokoju społecznego, wolności sumienia i wary i w zabezpieczeniu niezawisłości ojczyzny, w walce o nowy swobodnie pracujący lud robotczy, zespolony z żołnierzami. Zwracam się do oszukanych i wprowadzonych w błąd Hiszpanów w stronę czerwonej i oświadczam, że mogą się niczego obawiać, jeżeli w dobrej wierze przejdą na stronę wojsk narodowych. Pospolici przestępcy będą przekazani sądom. Im prędzej będzie spełniony ten postulat pokoju i sprawiedliwości, tym prędzej kraj odbuduje się.

Na zakończenie gen. Franco oświadczył, że pogłoski o Marokko są dziełem propagandy komunistycznej, zapłaconej złotem zrabowanym z banku hiszpańskiego, aby zaszkodzić „narodowej Hiszpanii”.

KONTROFENZYWA CZERWONYCH.

LONDYN 20.I. Reuter donosi z Gibraltaru: Dnia 19 bm. wojska rządowe rozpoczęły z Malagi silną

Znów w Chinach biją się

SZANGHAI, 20.I. W odległości 50 mil od Sian-Fu, pod Huahs-en doszło do starcia pomiędzy wojskami rządu nankińskiego a wojskami Yang-Hu-Czena.

I tam też...

BERLIN. Niemieckie biuro korespondencyjne donosi z Capetowni: Wczoraj została uchwalona ustawa ograniczająca migrację. W pierwszym rzędzie ograniczone zostało prawo osiedlania się żydów.

Dyskusja o emeryturach

Komisja budżetowa Sejmu

WARSZAWA, 20.I. Dzisiejsze obrady komisja budżetowa Sejmu poświęciła rozpatrzeniu preliminarza budżetowego emerytur i zaopatrzeń. W obradach uczestniczył wicepremier Kw. atkowski.

Referent poseł Ostafin zaznaczył, że zagadnienie emerytalne w Polsce jest specjalnie skomplikowane, a to ze względu na to, że mamy emerytów z trzech byłych państw zaborczych. Wszystkie zobowiązania do zaopatrzeń ze strony Państwa Polskiego powzięte były w drodze swobodnej decyzji władz ustawodawczych Rzeczypospolitej. Wobec tego wszelkie odwoływania się niektórych emerytów do Haگی czy Genewy ze skargą na Państwo Polskie, są nie tylko wysoce nieobywatelskie, ale i bezpodstawne. Referent wskazał dalej na stały wzrost wydatków na

Powódź w U. S. A.

NOWY JORK. 19.I. Rzeka Ohio i jej dopływy wylały w 8 stanach na przestrzeni 1200 km. Ofiarą powodzi padło dotąd 6 osób zatopionych, a około 4000 zostało bez dachu nad głową. Szkody wyrządzone przez powódź oceniają na kilka milionów dolarów.

45 godzinny tydzień pracy

BRUKSELA. 19.I. Przedstawiciele pracodawców i robotników doszli do porozumienia w sprawie zastosowania 45-godzinnego tygodnia pracy. Groźba strajku generalnego w przemyśle węglowym została usunięta.

kontrofenzywę, której wyniki jeszcze nie są znane. Bitwa jest tak zacięta, że zarówno szpitale powstańcze w Alges-ras i San Roque, jak wszystkie lazarety polowe są przepełnione rannymi.

KŁESKA MARKSISTÓW POD MADRYTEM.

BURGOS 20.I. Rozgłoszono powstanie donosi: „Na froncie madryckim wojska rządowe próbowały atakować na odcinku Puerta de Hierro, ale zostały odparte. Wiadomości o tym, jakoby dzielnica uniwersytecka była zajęta przez wojska rządowe, są fałszywe. Na klinice szpitalnej powiewa dotychczas sztandar narodowy, a próby ataków na ten gmach odparto, zdobyliśmy przy tym czołg, działo i samochód z karabinem maszynowym. Około godz. 24 wojska rządowe zaatakowały Cerro de los Angeles, lecz atak odparto. Na froncie Madrytu kłeska „marksistów” jest całkowita, ukrywają ją oni przez fałszywe wiadomości.

CAŁKOWITE ZWYCIĘSTWO WOJSK NARODOWYCH.

SEWILLA, 20.I. Powstańcza stacja radiowa opublikowała następujący komunikat kwatery głównej wojsk narodowych: Bezskuteczne wysiłki przeciwnika dały nam okazję do odniesienia jeszcze jednego zwycięstwa. Natarcie, mające na celu przełamanie naszego frontu pod Cerro de los Angeles, było przygotowane od wielu dni. Przeciwnik natarał na nasze pozycje przy poparciach czołgów, samochodów pancernych i ognia artyleryjskiego. Był to jeden z najbardziej gwałtownych ataków na odcinku madryckim. Na widok naszych samolotów, przeciwnik cofnął się w popłochu, pozostawiając zabitych, rannych i materiał wojenny. Zwycięstwo naszych wojsk jest całkowite.

SPISEK POWSTANCZY W BARCELONIE.

HENDAY, 20.I. Z Barcelony donoszą, że w ostatnich dniach policja wpadła na trop spisku, związanego w Barcelonie, który miał na celu przygotowanie akcji kontrrewolucyjnej i połączenie się z wojskami gen.

Franco, w chwili jego uderzenia na Katalonię. Aresztowano założycieli i kierowników organizacji, którzy staną przed trybunałem ludowym, oskarżeni o szpiegostwo i zdradę stanu.

KOMUNIKATY POWSTANCZE

SALAMANCA 20.I. Komunikat głównej kwatery powstańczej z dn. 19 bm.: Pod Madrytem na odcinku Cerro de los Angeles odparliśmy atak przeciwnika, który poniósł ciężkie straty. Zdobyliśmy karabin maszynowy, miotacz min, dwa i samochód naładowany granatami.

Dzisiaj otwarto nową rozgłosznię, mowę inauguracyjną wygłosił gen. Franco, nadając stacji nazwę „Radio Narodowe”.

TENERYFA 20.I. Rozgłoszono powstanie donosi: O g. 1-ej w nocy wojska narodowe, które zajęły Marbella, ruszyły dalej w kierunku Malagi. Flota i samoloty narodowe bombardowały port w Barcelonie.

Czy będzie proces Parylewiczowej?

Sledztwo toczy się w powodzi domysłów i plotek

Katowicka „Polonia donosi z Krakowa:

W tutejszych kołach adwokackich zwracają uwagę na przedłużanie się kuracji Wandy Parylewiczowej. Zaraz po aresztowaniu stan Parylewiczowej wydawał się zupełnie dobry. Obecnie jednak, po kilku miesiącach sledztwa, stan Parylewiczowej istotnie pozostawia nieco do życzenia. Oczywiście nie jest winą władz sądowych, że przesłuchania denerwują oskarżoną i że pobyt w więzieniu nie wpływa na jej zdrowie tak, jak pobyt na wolności.

Mówi się dalej, iż ze strony władz sądowych byłoby wskazanym ponownie stwierdzenie w oficjalnym komunikacie, iż sledztwo toczy się bez przerwy i że proces odbędzie się w niedługim czasie. Od wydania ostatniego oficjalnego komunikatu w sprawie przestępstw Parylewiczowej upłynęło już parę miesięcy, a zapowiedzi pism—oczywiście nieoficjalne o rychłym sformułowaniu oskarżenia, już kilka razy nie spełniły się. Milczenie władz, które, nie

P.p. Koc i Miedziński w Zakopanem

Co tam robią nowi „narciarze”?

W tych kołach politycznych, które interesują się zapowiadaną od szeregu miesięcy nową organizacją obozu rządowego, pewne poruszenie wywołała wiadomość o przybyciu w dniu wczorajszym do Zakopanego pp. Koca i Miedzińskiego. Mówi się, że ma to być wyprawa na narty, ponieważ jednak nazwiska obu pu-

owników nie figurowały detąd na liście gwiazd polskiego sportu zimowego, a w Zakopanem przebywa, jak wiadomo, marsz. Smigły-Rydz, wyjazd ten łączy plotka polityczna raczej ze zwiastowanym przez pos. Walewskiego bliskim narodzeniem nowej organizacji.

Stracenie przywódcy bandy w Czarnej Wsi

BIAŁYSTOK, 20.I. W dniu dzisiejszym na podwórku więzienia w

Białymstoku stracony został przywódca słynnej bandy w Czarnej Wsi, Pantelejmon Hramenko.

Wybudowanie bindugi do Druł

Z Inicjatywy Izby Handlowej Baltycko - Skandynawskiej w Wilnie odbyła się dn. 19 b. m. w obecności wojewody wileńskiego L. Bociańskiego konferencja, poświęcona rea-

lizacji projektu bindugi (łącznie z boczną kolejową). W wyniku konferencji uchwalono wystąpić do właściwych władz o wybudowanie jeszcze w roku bieżącym bindugi do Druł.

związując na pogłoski, kontynuując swą pracę, rozzuchwiała oczywiście plotkarzy z kół sanacyjnych. Można się nieraz spotkać z twierdzeniem: „Proces Parylewiczowej nigdy nie będzie”. Na pytanie co do podstaw takiego przypuszczenia, zainteresowane jednostki robią tajemniczą minę i każą się „domyslać”.

Nie ulega wątpliwości, że dla wielu osób z obozu sanacyjnego byłoby przyjemniej, gdyby proces w ogóle się nie odbył, ale to jest niemożliwe. Nawet na wypadek śmierci jednego lub więcej oskarżonych ustawodawstwo polskie przewiduje wyłączenie procesu ich współników. Nie wiadomo również, z jakiego

źródła pochodzą pogłoski, jakoby Parylewiczowa miała zawołać:

„Ja będę mówić na rozprawie, ale wszystko, wszystko rozumiecie panowie?”

Taka pogroźka mogłaby zaniepokoić osoby, którym zależy na ukryciu pewnych szczegółów i nazwisk, ale nie władze, które dążą bezwarunkowo do wyswietlenia całej afery i ukarania wszystkich winowajców, bez względu na to, kim oni są, jak to zapowiadał w Sejmie min. Grabowski.

To też oczekiwany jest nowy konkretny już komunikat oficjalny, który zamknie usta niepoprawnym plotkarzom.

Zgon znanej aktorki s. p. H. Leszczyńskiej

WARSZAWA. W poniedziałek wieczorem zmarła w Warszawie wybitna aktorka dramatyczna s. p. Honorata Leszczyńska, ur. w r. 1866.

S. p. Honorata Leszczyńska ma w swym dorobku setki ról, w których, szczególnie w repertuaru lekkiej komedii i farsy, wręcz niezastąpiona była.

Zmarła była żoną znakomitego

tragika Bolesława Leszczyńskiego. Osierociła wybitnego aktora sceny polskiej Jerzego Leszczyńskiego.

Odznaczona była krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Dobry opał dostarcza „Centroopał”

TEL. 17-90, ZAMKOWA 18.12.

Doniesłe postanowienie Min. Skarbu

Lniane worki do przewożenia cukru

W sferach gospodarczych Wileńszczyzny zrozumiałe zadowolenie wywołała wiadomość, że Ministerstwo Skarbu zobowiązało producen-

tów cukru do używania w obrocie wewnętrznym worków i opakowań wyłącznie lnianych. Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do stabilizacji rynku lniarskiego. (s)

MIN. GOERING WE WŁOSZECH.



Min. Goering zwiedza w towarzystwie ks. Aosty — Guldonie — miasto lotnicze pod Rzymem.

FRONT „DEMOKRATYCZNY”

Ażeby z pożytkiem dyskutować o sprawach politycznych, trzeba przede wszystkim ustalić terminologię, to znaczy trzeba, by wszyscy wkładali tę samą treść w rozmaite słowa. Niestety, bardzo nam daleko do tego, bo najprzód ludzie myślą bardzo niecisłe, a potem wielokrotnie używa się fałszywych określeń z premedytacją dla celów politycznych. Toteż bardzo często przypomina się owa anegdota o chłopku, który się obraził, gdy go ktoś nazwał sufraganem...

Wypada tedy unikać ogólnikowych określeń, a natomiast brać pod uwagę realne zjawiska życiowe, na które patrzymy i które są nam znane. Ot naprzykład lepiej zaniechać mówienia o „faszyszmie” w Polsce, bo ruchu faszystowskiego u nas nie ma. Istnieje natomiast ruch narodowy, dobrze wszystkim znany, który ma pewne podobieństwa z faszyzmem włoskim, lecz także i duże różnice. Nie jest tym samym ruchem komunistycznym u nas i w Europie zachodniej, co bolszewizm rosyjski; wiele różnej treści można wkładać w nazwę „demokracja”, różne są w różnych krajach „fronty ludowe” i t. d.

Gdy mówiąc o stosunkach politycznych w Polsce, powiemy: ruch narodowy, obóz narodowy, Stronictwo Narodowe, to treści tych nazw jest dla każdego zrozumiała, każdy wie, co się przez to rozumie, jacy ludzie wchodzi tu w rachubę i t. d. Poiniechajmy tedy zgodnie wszelkich faszyzmów i mówmy o ruchu narodowym. Ruch ten — jak to każdy wie — rozwija się, rozszerza i pogłębia. Cechą jego jest to, że dąży on do postawienia na pierwszym miejscu interesów narodowych, że chce politykę polską dać przewagę, że wskutek tego przeciwstawia się interesom narodowym żydowskim i polityce żydowskiej.

Jest nieodpartą koniecznością dziejową starcie między polityką polską a żydowską; zagrożenie to wysuwa się na czoło i nic ani też nikt nie zdoła faktu tego usunąć z powierzchni naszego życia. Kto się do niego nie przystosuje, ten będzie usunięty z życia politycznego Polski.

Zaniepokojeni zagrożającym ich istnieniu na ziemi polskiej ruchem narodowym, usiłują Żydzi przeciwstawić mu nie tylko swoje własne siły, lecz także i te czynniki społeczne i polityczne, które są po ich stronie, a walczą z ruchem narodowym.

Przez czas pewien liczyli Żydzi na to, że ich obroni ustroj dyktatorski. Teraz — jak można sądzić z różnych objawów i z głosów prasy żydowskiej, zaczynają tracić wiarę, jaką dotychczas mieli i poszukują nowych sposobów zorganizowania w Polsce sił społecznych, mogących stanąć po ich stronie.

Najprzód zaczęto mówić o „frontie ludowym” na podobieństwo „frontów” podobnych istniejących we Francji i w Hiszpanii, a więc o koalicji grup radykalnych, socjalistów i komunistów. Rychło jednak okazało się, że o „frontie” podobnym nie może być w Polsce mowy, a to z tej bardzo prostej przyczyny, że nikt nie zechce się jawnie sprzymierzyć z komunistami. Toteż „front” taki musiałby być jawnie żydowski, trafnie go też odrazu nazwano „Folks-frontem”.

Trzeba tedy szukać czego innego. I tu są dwie kombinacje do wyboru. Albo jakieś zjednoczenie żywiołów narodowych, lecz nie antysemitów, a więc zjednoczenie narodowe bez „endecji” albo też „front demokratyczny”, to znaczy coś w rodzaju „frontu ludowego” bez komunistów. Ta druga kombinacja jest nie tylko jaśniejsza, lecz może dać w wyniku jakieś ugrupowanie, które będzie posiadało większą siłę społeczną i polityczną.

Czynnikami, który oddać tu może polityce żydowskiej duże usługi, jest wolnomularstwo. Nawet nazwa owe-

KATOLICY W BERLINIE

Berlin, wielkie, cztero i pół milionowe miasto liczy około 9 procent katolików. Przed stu laty było ich zaledwie tysiąc, jednak w późniejszych czasach liczba ich stale i szybko wzrasta wskutek napływu ludności wiejskiej z zachodnich państw Rzeszy, jak Bawaria, czy Hesja, które są zamieszkałe w większości przez katolicką ludność. Przed stu laty miał Berlin tylko jedną świątynię katolicką, dziś ma ich dziewięćdziesiąt i tyleż parafii, przeto na jednego kościół przypada 4,5 tysięcy wiernych. Prócz tego Berlin posiada około 30 kaplic w których nabożeństwa odbywają się periodycznie.

Ilość kościołów katolickich w stosunku do świątyni innych wyznań jest bardzo znaczna, bowiem protestanci na przeszło trzy miliony wyznawców mają mniej niż 50 zborów, czyli jeden zbor na niespełna 70.000 ludzi. Ten stan spowodowany jest wielką dawniej ofiarnością i gorliwością katolików, którzy nieraz urządzali wśród siebie składki na budowę kościołów i dostawali subsydia od państwa. Jak się przedstawia obecnie sytuacja katolików w stolicy hitlerowskich Niemiec?

W latach 1928 — 1932, przynajmniej raz w roku w dniu świątecznym wszyscy proboszczowie obowiązani byli przeprowadzić obliczenia ilości wiernych, przybywających na Msze św., przy czym przeciętna ilość wahała się w granicach 118 — 127 tysięcy osób. W kilka miesięcy po przewrocie, gdy rozpoczęły się pierwsze konflikty pomiędzy Kościołem a rządem narodowo-socjalistycznym, duchowni zaobserwowali nie tylko w Berlinie, ale i w całej Rzeszy, bardzo znaczny wzrost uczęszczających na Msze z kazaniem. Wielokrotnie ludzie nie mogli się pomieścić w kościołach i stali na dwo-

rze. Na cichych nabożeństwach wpływ nie był tak widoczny.

Narodowy socjalizm zarzucał wtedy Kościołowi grupowanie wszystkich elementów niezadowolonych, które nie należały może często do grona wiernych, ale przychodzili na Msze św., by móc słyszeć jedyny już wówczas głos niezależny, pochodzący z ambony, a zawierający często surową krytykę niektórych poczynań rządu.

Przytływ słuchających Mszy był jednak, łatwo się domysleć, chwilowy. Liczba uczęszczających obecnie do kościołów wynosi — odliczwszy starców, dzieci i przelotnie chorych — około jednej trzeciej ogółu katolików berlińskich.

Czy nie oznacza to, że tutejsi katolicy zobojętnieli dla wiary? Raczej nie. Jedynie element chwilowy odpadł, przestraszony rozwieszonymi prowokującą przed każdym kościołem tygodnikami „S. A. Mann”, czy „Der Stürmer”, albo afiszami z napisem „Rzym, albo Niemcy”. Pozostałe 33 proc. — to ludzie gorąco wierzący, którzy wiary się nie wyrzekną nawet w razie przesładowań.

Drugi moment do oceny sytuacji, to nakłady pism katolickich. Zwykle wysuwa się jako przykład potężny ongiś organ kanclerza Brüninga, „Germanie”, która drukuje obecnie zaledwie 6000 egzemplarzy. Jednak pismo to w ostatnich czasach, po zmianie komitetu redakcyjnego, drukowało szereg napaści na duchowieństwo, zrażając dawnych czytelników. Natomiast jedyna dziś katolicka „Märkische Zeitung”, drukuje 39.000 numerów, czyli o 8.000 mniej niż za najlepszych czasów. Jeśli wziąć pod uwagę straty nakładowe, jakie powoduje utrudniony kolportaż pisma, oraz brak najświeższych wiadomości politycznych, straty należy uważać

za minimalne. Tygodnik „Die Katholische Kirche”, sprzedawany w kościołach, nakład swój stale zwiększa.

Tak więc można powiedzieć, że aczkolwiek katolicyzm w Berlinie poniósł niewątpliwie straty, jednak proces ten jest już zakończony. Przyszłość zależy w pierwszym rzędzie od wpływu na młodzież. Dlatego duchowieństwo broni bezwzględnie punktu konkordatu, gwarantującego istnienie i nienaruszalność katolickich szkół wyznaniowych. (KAP)



Przegląd prasy

KOLONIE FRANCUSKIE

Na wywody, że Żydów w Polsce jest za dużo, odpowiada prasa żydowska stale jednym argumentem: „Trudno, musimy w Polsce pozostać, bo nie mamy gdzie emigrować. Wszystkie kraje są dziś dla imigrantów zamknięte”. Argument ten, nieprawdziwy i nieszczerzy, został obecnie po prostu zdruzgotany oświadczeniem francuskiego ministra kolonii, socjalisty Mouteta.

Minister zaofiarował Żydom cztery francuskie terytoria, w Afryce, Ameryce Południowej i w Polinezji, na tereny osadnicze. Ich pojemność emigracyjna, obecnie niezbyt wielka, reć będzie z każdym rokiem w miarę przybywania kolonistów i inwestowania kapitałów. Przecież i Palestyna przed 20 laty mogła — jak pisano — przyjąć najwyżej pół miliona ludności, a dzisiaj, po osadzeniu tam 400 tysięcy Żydów i Arabów, mówi się, że pomieści jeszcze dwa miliony...

Madagaskar i Gujana stoją z racji swych skarbów naturalnych przed dużą przyszłością gospodarczą. Klimat ich nie jest wcale dla Europejczyków nie do zniesienia. Europejczycy tam mieszkali i mieszkają, a medycyna tropikalna polepsza stale warunki higieniczne. Nawet i Żydzi żyją tam w pewnej ilości. Francja z braku poważniejszej nadwyżki urodzeń nie dostarczała swym koloniom imigrantów i w ogóle dotąd nie troszczyła się o stworzenie warunków dla osadnictwa. Do kolonii szedł urzędnik, lekarz, misjonarz i kupiec. Nie tylko nie wysyłała Francja do Afryki kolonistów, ale samo jej terytorium było z powodu rzadkiego zaludnienia kolonizowane w ostatnich latach przez Włochów, Hiszpanów, Polaków i Flamandów. Co jednak Francuzi potrafili zrobić z kolonii, dowodzi Algier i Marokko, odległa, na Oceanie Indyjskim położona wyspa Réunion lub Martynika w Indiach Zachodnich. Są to kolonie bogate, dobrze zaludnione i kwitnące.

NIECHĘĆ ŻYDÓW DO EMIGRACJI

Nasi Żydzi jednak nie mają ochoty do opuszczenia Polski. Sądzą, że obecny ruch narodowy w Polsce szybko przemienie i że pod osłoną frontu „demokratycznego” lub „ludowego” będą mogli dalej wieść swój dotychczasowy, wygodny żywot.

Przed 30 laty odrzucili oni propozycję angielską osiedlenia się w Ugandzie, a oto dzisiaj w sąsiedztwie teże Ugandy i na jej wysokości geograficznej, w Abisynii, przystojują się Włosi do osiedlenia kilku milionów swych emigrantów. Włosi nie zrażają się opowiadaniem, że ziemia afrykańska nie nadaje się na kolonizację Europejczyków; ziemia wszędzie była pierwotnie dzika i niechętna dla człowieka, ale już Eschwoles pisał o inżynierach, że potrafili obkaskawić ziemię. Dziś oswiają Afrykę nie tylko inżynierowie, ale i lekarze, agronomowie i t. p. Oczywiście, że ze starych, wygodnych i zasiedziały warunków życia przenosi się normalnie w kolonie tylko element energiczny, przedsiębiorczy, chętny do ryzyka, albo też — jak w

Premier Goering na Capri

RZYM (PAT). Agencja Stefani donosi: W ciągu wtorkowego przedpołudnia premier Goering zwiędzał wraz z małżonką najpiękniejsze okolice wyspy Capri. Około godz. 13-ej udał się premier Goering do Marina Piccola, gdzie spotkał się z włoskim księciem następcą tronu. Po śniadaniu wydanym przez księcia Piemontu, grona wieśniaków odtoczyła tańce ludowe.

Palestynie — element idealistyczny, wiedziony wyższą pobudką moralną.

Ale przychodzi obecnie okres dla Żydów, gdy emigrować muszą w gorsze, kolonialne warunki życia takie elementy, które tych przymiotów nie mają. Czyż t. zw. „hitlerowsy syjonisci”, którzy dziś budują domy w Tel - Awiwie, należą do elementu kolonizacyjnego? Bynajmniej. Stali się kolonistami i syjonistami — dzięki Hitlerowi. Podobnie i Żydzi polscy staną się Madagaskarczykami dzięki naciskowi warunków na ich sytuację tu w kraju. Nieraz już zmieniali miejsce pobytu pod wpływem tych warunków, ich historia zaczyna się przecież emigracją ich praojca Abrahama z Chaldej nad brzegi Jordanu. Zrozumienie przez nich tej konieczności, pogodzenie się wewnętrznie z myślą o egzodusie — niesłychanie ułatwi rozwiązanie tego zawziętego problemu. Wówczas znajdą się u Żydów na ten cel pieniądze, przyjdzie pomoc rządu francuskiego i polskiego, może nawet zechce się zająć sprawą Liga Narodów.

„NIE SKORZYSTAMY”

Niestety, już pierwsze reakcje prasy żydowskiej na wielkoduszną ofertę Francji świadczą, że przywódcy Żydów w Polsce ciągle jeszcze nie zdają sobie sprawy z powagi sytuacji. Z artykułów żydowskich przebija tłumiona ale wyraźna wściekłość, że francuski rząd „przychodzi z pomocą polskim antysemitom”. Tak np. „Nowy Dziennik” zapewnia, że poza granice Palestyny Żydzi nie pójdą.

„Skoro więc w tej niefortunnej chwili członek rządu francuskiego wymienia kilka egzotycznych krajów podzwrotnikowych jako tereny emigracji żydowskiej, odpowemy grzecznie, nauczeni aż nadto bolesnym doświadczeniem zupełnego fiaska wszelkich tego rodzaju imprez „terytorialnych”: bardzo dziękujemy, ale — nie skorzystamy z łaskawej propozycji. Jednostki mogą i będą emigrować. Ale naród żydowski nie będzie tworzył nowego gólsu skazanego na zagładę ani na Madagaskarze, ani w Nowej Kaledonii czy innej Gujanie”.

Zadnego „fiaska imprez terytorialistycznych” nie było, bo Żydzi nigdzie dotąd poza Palestyną nie organizowali swego osiedlenia. Raczej należy powiedzieć, że kolonizacja żydowska w Polsce poniosła fiasko, gdyż zmobilizowała przeciw sobie całą ludność tubylczą.

Jedynie w folkistycznym „Momentum” p. Stupnicki nie odrzuca projektu wręcz od ręki, ale radzi być „bardzo ostrożnym i dobrze się namyśleć, zanim się odpowie: tak lub nie”.

Syjonistyczny „Hajnt” zajmuje stanowisko całkiem negatywne.

„Takie dary — pisze o mowie min. Mouteta — stanowią tylko niedźwiedzią przysługę, bo utrudniają nam naszą ciężką walkę o prawo do życia”.

P. Halpern w syjonistycznym „Najes Wert” widzi w „iluzjach terytorialnych” niebezpieczeństwo dla Palestyny. Jest to wykręt, bo przecież rezerwar żydowski w Polsce potrafi wypełnić i Palestynę i Madagaskar.

Jedynie „Hajntige Najes” przyznaje „pewną wartość” oświadczenia francuskiego ministra, ale przestrzega przed „wielkimi kokosami” w koloniach francuskich.

Ależ tak. Nie trzeba widzieć w emigracji odrazu „wielkich kokosów”. Ale Żydzi opowiadają, że ze skał Palestyny wyprowadzili wodę, a niezdrowe bagna zamienili na gaje pomarańczowe. Dlaczego nie mieli by — przy pomocy swych kapitałów — dokonać tego samego gdzieś indziej. Pobudki działania będą inne, ale skutki mogą być te same. Nasi koloniści w Brazylii nie kochali jej ziemi iak kochali swą rolę w Polsce, a jednak stworzyli tam kwitnące gospodarstwa. Przymus — to także potężna sprężyna działania.

go „frontu” pochodzi wprost z łóż, gdzie nazwa „demokratyczny” jest używana w zupełnie specyficznym znaczeniu.

Boć nie może nikt powiedzieć, że ruch narodowy nie jest demokratyczny, jeśli chodzi o jego stosunek do warstw ludowych i do interesów tych warstw. Wszak w Stronictwie Narodowym znakomita większość członków to są chłopci i robotnicy. Wystarczy pójść na pierwsze lepsze zebranie Stronictwa w pierwszym lepszym powiecie, lub na takież zebranie w Łodzi!

Nie może także nikt powiedzieć, że Stronictwo Narodowe dąży do tego, by w Polsce był niedemokratyczny ustrój polityczny, boć wiadomo powszechnie, że chce ono oprzeć władzę na powszechnej organizacji szerokich warstw narodu, a we wszystkich ciałach społecznych — samorządach, związkach zawodowych i t. d. — chce dać pełne uczestnictwo i pełną władzę ludowi.

Jeżeli ktoś chce przeto przeciwstawić „nacjonalizm” i „demokrację”, to musi używać tej drugiej nazwy w specyficznym znaczeniu, takim, w jakim jest używana w łóżach.

Demokracja w tym ostatnim znaczeniu, to wolnomyslicielstwo w sprawach religii, równouprawnienie wszystkich obywateli w państwie bez różnicy narodowości i wyznania, ustrój parlamentarny oparty na czteroprzymiotnikowym prawie wyborczym, oparcie polityki zagranicznej na ideologii Ligi Narodów i t. d.

Tak pojęta „demokracja” nie ma nic wspólnego z prawdziwymi interesami prawdziwego ludu polskiego, a oparty o nią „front demokratyczny” byłby narzędziem polityki żydowskiej. Przeznaczeniem jego jest odegrać w naszym kraju tę rolę, jaką we Francji i w Hiszpanii odgrywają fronty ludowe, a to wobec niemożności jawnego współdziałania różnych stronictw z komunistami.

O 75-tej rocznicy Syrokomli i Michała Homolickiego

Do charakterystycznych, a niewątpliwie najciekawszych zauików, zarówno pod względem struktury architektonicznej swych kamienic i związanych z nimi tradycji o dawnym Wilnie, filareckim grodzie Mickiewiczza, należała Skopówka, u wylotu której, w domu uniwersyteckim, znalazł swe najpierwsze pomieszczenie nasz Adam. Zresztą, badając ślady pobytu doczesnego tych i owych chwał naszego miasta, doszedłem do przekonania, że podobnie, jak z pobliskim zaułkiem Bernardyńskim, gdzie zamieszkiwali ongiś autorzy: „Grażyny” i „Szantarego” i liczni uczeni kapłani, ze znakomitym pijarem St. B. Jundziłłem na czele, również i ze Skopówką związane były imiona nie jednego ze znanych profesorów i akademików dawniej

wszecchnicy naszej. W swoim czasie przypominałem w „Dzienniku Wileńskim”, że tu, w domu, dziś należącym do Kurji Metropolitalnej, dokonał życia w r. 1864, wkrótce po tragicznej śmierci na Łukiszkach swego syna, Ludwika, Teodor Narbutt, autor „Dziejów Narodu Litewskiego”. W roku 1861 Wilno postąpiło jedną ze swych najpiękniejszych pacy postaci, profesora fizjologii, paleografii i dziejopisa, obdarzonego bardziej krytycznym zmysłem badawczym, niż T. Narbutt, Michała Homolickiego. Tak więc w r. ubiegłym, przypadła 75-ta rocznica od daty zgonu, owego tyle zasłużonego wieźy naszej meża, a dotąd jeszcze zapoznanego. M. Homolicki zmarł właśnie w domu Szyszki (dawniej Szpizna) na Skopówce i tam

właśnie, art.-mal. Bolesław Rusiecki odrysował charakterystyczny jego portret, wyobrażający go z chustką na szyi i laską szabłąkową w ręku. Jedyny ten właściwie konterfekt tego uczonego przechowuje w zbiorze rzadkich pamiątek po-uniwersyteckich mec. Zygmunt Jundziłł. Zwłoki Homolickiego spoczęły na Rossie, a nagrobek jego dopiero w roku 1925 został przypadkowo odnaleziony, zaś w roku bieżącym ma być poważnie uzupełniony. Niespełna przed 75-cio laty w kamieniczkę wileńskiej pod Królewskim młynem, zgasł przedwcześnie wielbiany nasz Lirnik wioskowy, którem upodobnie jak prof. Homolickiemu, oddali ostatnią posługę duchową biskup Adam Krasieński (późniejszy wygnaniec polityczny) i znany kaznodzieja, ks. Augustyn Lipnicki. Okolicznościowo nadmieniamy, że niezbyt dawno jeszcze, na Rossie, z prawej strony grobu, historyka Mikołaja Malinowskiego, wznosiła się mogiła, w której niezawodnie musiał spocząć ktoś z rodziny prof. Michała Homolickiego, zaś w prasie warszawskiej podawał nawet (błędnie) s. p. Włocławek Korotyński, że tu właśnie miał być pochowany sam prof. M. H. Fakt odnalezienia pomnika nagrobkowego „Meża zasłużonego krajowi”, jak czytamy na głazie M. Homolickiego, mianowicie w pobliżu grobu prof. Euzebjusza Słowackiego, zbija wszelkie inne domniemania. Na szczycie Górki literackiej Rossy, jak wiadomo, obok bardzo skromnego nagrobka Władysława Syrokomli, grupują się liczne mogiły rodziny Kondratowiczów, a wśród nich znajduje się i grób syna jego Władysława, długoletniego urzędnika wilen. Banku Ziemińskiego, zmarłego 14 kwietnia 1915 r. Owóż obecnie wykonywaną jest płyta granitowa, mająca pokryć mogiłę starszego syna poety. Pamiątka ta stanie sumptem córki s. p. Władysława Kondratowicza i jego bankowych przyjaciół. Kiedy już mowa o grobach rodziny autora „Daboroga” i „Starych wrót”, to chyba należałoby zwrócić uwagę naszego społeczeństwa, na niedosć staranną konserwację nagrobka znającego komitego pieśniarza naszego, tego „pomnika” nieleżącego chyba z wiekopomnemi zasługami poety dla literatury ojczystej położonemu. Przecież już dziś i sam napis na głazie trudny jest do odczytania. Może jeszcze przed upływem 75-ciu lat od daty śmierci Syrokomli (we wrześniu r. b.) ogół nasz coś uchwali względem sposobu monumentalnego uczczenia poety zapoczątkowanego przed niedawnymi laty.

Najwłaściwszym miejscem pod pomnik, oczywiście, jest skwer zamkowy, jako położony wprost domu przy ul. Królewskiej, w którym zgasł Ludwik Kondratowicz. Przecież nieopodal Katedry, już przed kilkunastoma laty, założono fundament pod pomnik Syrokomli.

L. U.

SPORT

DRUGI DZIEŃ ZIMOWYCH ZAWODÓW KONNYCH W ZAKOPANYM.

W drugim dniu IX ogólnopolskich zawodów konnych w Zakopanem rozegrano konkurs o nagrodę wędrowną małopolskiego klubu jazdy i nagrody pieniężne, ufundowane przez p. ministra spraw wewnętrznych i p. Schoena.

Parcours obejmował 13 przeszkód w wysokości 1,20 m. szerokości 3,50 m. przy szybkości 400 m/min.

Pierwsze miejsce i nagrodę zdobył rtm. Skupiński na „Promieniu” 0 pkt. karnych w czasie 1:32 3/5 min.

2) p. Strzeszewski na „Rysiu” 0 pkt. 1:36.

3) por. Piechocki na „Wilingu” 0 pkt. — 1:51.

W gonitwie wólkami za jeźdźcem (Ski-Skjoering) na dystansie 2.400 m. o nagrodę małopolskiego towarzystwa zachęty do hodowli koń w Lwowie w wysokości 350 zł. wygrał po pięknej walce w drugim okrążeniu, wychodząc z trzeciego na pierwsze miejsce, por. Krasowski z narciarzem Jankowskim na koniu „Scheimis” w czasie 2:15 2/5 min. przed por. Zalewskim z Ochotnickim na „Tamym”.

W gonitwie góralskiej na 1.200 m. wygrał na feniszu Henryk Krzeptowski z narciarzem Stanisławem Krzeptowskim na „Bronku”.

AKADEMICKIE NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKIE

Międzynarodowe akademickie narciarskie mistrzostwa Polski rozpoczynają się we czwartek dnia 20 b. m. w Krynicy.

Zawody te mają swoją długoletnią tradycję, a za nicowane zostały przez A. Z. S. Kraków 1924 r. Po kilkuletniej przerwie wznowiono je w Wisle za pośrednictwem A. Z. S. Cieszyn w latach 1932-1933. Od 1934 roku zawody mają charakter międzynarodowy. Wzorowa organizacja sprawiła, że zawody stały się nader popularne, czego dowodem jest start ok. 150 zawodników, reprezentujących kilka państw.

W roku bieżącym zawody odbywać się będą w Krynicy przy nadzwyczaj dobrych warunkach śniegowych.

Wczoraj przybył do Krynicy Eie Nils, jeden z najlepszych skoczków norweskich, który reprezentować będzie Norwegię w roku bieżącym na mistrzostwach akademickich, a następnie również na mistrzostwach świata w Chamonix.

Z Krakowa przybywa na te zawody specjalny pociąg popularny.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW AKADEMICKICH.

Uroczyste otwarcie zawodów,

połączony z losowaniem numerów startowych i odprawą biegów, nastąpi dnia 21 bm. o godz. 18 w sali Domu Zdrojowego.

Właściwe zawody rozpoczną się dopiero w piątek dn. 22 bm. rano. W tym dniu rozegrany zostanie na zboczach Jaworzyny bieg zjazdowy, a potem slalom w konkurencji pań i panów. Trasa biegu zjazdowego wynosić będzie ok. 3 km. przy różnicy wzniesień do 600 metrów. W drugim dniu zawodów odbędzie się bieg płaski na 16 km. otwarty i do kombinacji. Start i meta biegu na deptaku przed Domem Zdrojowym. W ostatnim dniu zawodów, w niedzielę, odbędzie się konkurs skoków otwartych i do kombinacji na nowej skoczni.

Szczególne interesująco zapowiada się pierwszy dzień zawodów, który może przynieść niespodzianki, gdyż na starcie biegu zjazdowego, poza zawodnikami polskimi, stanie niespotykana dotychczas w Polsce ilość znakomych zjazdowców z zagranicy.

Barw Austrii bronić będzie 6-osobowa reprezentacja z p. Knobloch na czele.

Rewelacja w biegu zjazdowym może być start Norwega Eie Nils'a lub Fina Matti'ego. Mimo tak silnej konkurencji, należy się spodziewać, że akademicy olimpijczycy Zajonc i Orlewicz potrafią się uplasować w pierwszym piątce.

W biegu płaskim prawdopodobnie Finowie będą nie do pokonania, a Łotysze będą również groźnym przeciwnikiem.

W skokach bezkonkurencyjny będzie Norweg Nils Eie.

Najwięcej szans na zajęcie pierwszego miejsca mają nasi zawodnicy w kombinacji norweskiej.

SENSACYJNE ZWYCIESTWO AUSTRII NAD WŁOCHAMI W TENISIE.

W międzynarodowym meczu tenisowym, rozegranym w hali mediolańskiej, Austria niespodziewanie pokonała wysoko Włochy 4:1.

POKONANIE MISTRZA ŚWIATA.

Mistrz Anglii wagi muszej Peter Kane pokonał w Paryżu francuskiego mistrza świata Angelmana zdecydowanie na punkty po 12-to rundowej walce. Kane był znacznie szybszy, a technicznie znacznie gorzał nad swym przeciwnikiem.

MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE STOŁOWYM.

W Tarnowie zakończone zostały finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym. Mistrzostwo polski zdobył Samson z Tarnowa.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Posiedzenie Rady Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych Rzplitej.

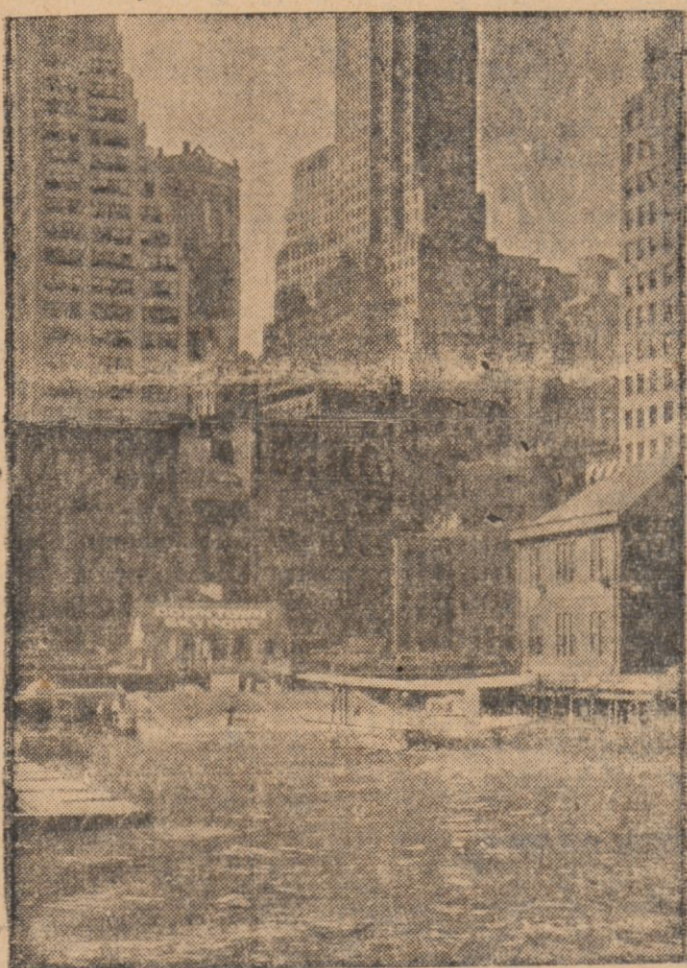
GŁĘBOKIE. 17 b. m. odbyło się w świetlicy O. S. P. w Głębockim posiedzenie Rady Dzielnic Oddziału Powiatowego Zw. Str. Poż. R. P. Prezes rady p. starosta W. Suszyński, otwierając posiedzenie wygłosił dłuższe przemówienie do zebranych w ilości: około 50-ciu delegatów straży pożarnych, w którym podkreślił, że praca straży w powiecie daje coraz lepsze wyniki, co zostało stwierdzone w czasie przeprowadzonych inspekcji oraz należyte-

go wywiązania się straży w akcji ratowniczej podczas pożarów. W dalszym ciągu p. starosta zaapelował do zebranych przedstawicieli aby wszystkie straże wzięły udział w zbiorce pomocy zimowej bezrobotnym.

Następnie Rada uchwaliła plan działalności i budżet Oddziału Powiatowego na rok 1937-38. Posiedzenie zostało zakończone po omówieniu całego szeregu spraw i wniosków.

J. P.

HYDROPLEANY TAKSÓWKI.



W centrum nowego Jorku wśród domów - widoczny znajduje się port dla hydropleanów - taksówek.

STANISŁAW CYWINSKI

3

Ecce homo

(Dokończenie)

A z tego źródła wytyła dla Mauriaca dramat chrześcijański. Jest nim trudność przyjęcia jarmza chrystusowego. „Twarda jest ta mowa (mruczełi Żydzi) i któż jej słuchać może?” Toteż Chrystus był w równej mierze „miłosierny, jak i żarliwie nienawidzony... Każde słowo Chrystusa zyskało mu dusze i jednocześnie odstręczało wiele innych”. A skąd wynika dwojakie ustosunkowanie się Jezusa do otoczenia: do przyjaciół swoich odnosi się z tklivością. Wobec faryzeuszów i im podobnych — unosi się gniewem: „Wyrzut nabrzmiewa obelga, obelga zniewaga, zniewaga przekleństwem. Syn człowieczy jest synem Żydówki (powiada Mauriac) i Żyd to zapalczywy, gdy krzyczy, gestykuluje: Biada wam faryzeusze... „Podbniez gdzieindziej: „Syn człowieczy natarł na tego nowego wroga (t. j. na uczonego w Piśmie), który w nim budził jeszcze wielką odrazę... Uniesiony gniewem, on, co był samą miłością, obrzucił owego doktora wzniosłemi klątwami: „I wam, znawcom prawa, także biada” i t. d. (tłum. pol. 177).

Nie wiem, może to moja osobista nadmierna wrażliwość odpycha mnie od tego rodzaju opisów Mauriaca

(jak zresztą osobista jego nadmierna potrzeba konkretyzacji każe mu w ten sposób opisywać postać Jezusa i sposób jego postępowania), ale wolałbym raczej za Psalmistą (IV, 3) widzieć ten gniew jesusowy wolny od pasji i wyprowadzać Go nie z gorącej krwi, ale z jasności duszy. „Ilya d'ailleurs une certaine colere rationnelle (pisze De Maistre) qui s'accorde, „fort bien avec Sagesse”. A Norwid tak pięknie ów gniew charakteryzuje:

Jest Gniew nadprzyrodzony, Który nie ze krwi powstawa szalony,

Ani gra w ciele, jak skry elektryczne, Gołębia kształt ma, żądo ma mistyczne...

Ale Mauriac, gwałtowny Francuz, i to Francuz o krwi południowej (ur. w Bordeaux), nic w sobie nie ma z łagodności Słowianina. Dla niego gniew każdy, nawet gniew Chrystusa, to gwałt, oburzenie i hałas, rwetes... Pozwólmy mu myśleć po swojemu...

A czyniąc Chrystusa skrajnym w potępieniu, autor czyni go też bezgranicznym w przebaczeniu i w szafowaniu Łaską. Zaiste, trudno zrozumieć jego myśl, gdy pisze:

„Ci wszyscy, którzy wtedy dopiero odkrywają, że Jezus był ich bliźnim, należą do rzeszy tych co nie znali Chrystusa, albo zapomnieli jego imienia. Wszelako oni są najbardziej umiłowani” (w tłum. pol. str. 227).

Zywa ta miłość Chrystusa rozciąga się, według Mauriaca, wciąż jeszcze po dziś dzień... na Żydów. Krew Jego „zaciążyła na nich, ciąży po dziś dzień jeszcze, ale nie na wieczyste potępienie: miejsce Izraela zachowane jest po prawicy Syna Dawidowego”. I głęboko wymyślając się w tragedję żydowską, Mauriac widzi od ukrzyżowania Pana „tyle zbytecznej odtąd nienawiści nagromadzonej w sercach uczonych w Piśmie. Wzbierała w nich fala wielkiego smutku ich rasy, który miał wypełnić całe wieki, tyle niezadowolonia i niedosytu” (266).

Podobnie arcywzornie maluje autor tragedję Judasza. Po zdradzie jest on „bliski żalu doskonałego”. I gdyby się nie powiesił, „byłby mógł zostać świętym, patronem nas wszystkich, którzy zdradzamy nieustannie” (249).

Toteż nawet nie zdradę Judasza wysuwa Mauriac na czoło ludzkich zbrodni. Grzechem najwyższym, napiętnowanym przez samego Jezusa jako grzech przeciwko Duchowi Świętemu, grzech, który nie będzie odpuszczony ani w tem życiu, ani w przyszłym, — jest „odwrócenie świadomości, twierdzenie,

że zło jest dobrem. Oto zbrodnia, która nie może być odpuszczona człowiekowi oświeconemu laską wiary, który wielbiąc Nieczystego, jemu otwiera świadomie swoje serce i godzi się na przyjęcie z jego rąk wszelkich rozkoszy” (174).

(Jakaż tu przedziwna zgoda — dodam nawiasem — zachodzi pomiędzy Mauriacem a szczytami myśli polskiej. Toć i Krasieński głosi, że „narodu duch zatruty — to dopiero bólów ból” i Słowacki powtarza: „nad miecz i łańcuchy straszniejszej, który na duchu zabija”. A wreszcie Norwid, szczyt umysłowości polskiej, tak piętnuje ten „grzech przeciw Duchowi Św.”:

Znam ja coś gorszego nad uśmiechy krzywe, Nad cynizm, nad ironję: znam serjo fałszywe,

„to serjo fałszywe, okrutne, Gdy ludzie, prawdę widząc — czczą kłamstwo wierutne,

gdy grzech i zbrodnję nazywają cnota, a kłamstwu oddają cześć boską! Zaiste, trudno o większe cierpienie na ziemi, o większe zatamowanie jej postępu ku Bogu!)

Wreszcie omawiając Zmartwychwstanie i liczne spotkania Chrystusa przez przeróżne osoby, Mauriac dodaje:

„I my również poznajemy Go niekiedy. Co tu tańc? Czasem poznajemy Go w Jego kapłanach. Tyle ziego mówi się o księżach. Wszelako

chrześcijanowi, który ma zwyczaj (może zły) klękać na chybił trafif przy konfesjonalach, zdarza się nieraz posłyszeć słowo nieoczekiwane, wstrząsające. Zdarzało się, że nieznanomy cichego i pokornego serca, wziętej tej zakratowanej trumny, udzielał mu daru bożej tklivości i pocieszy nieczłowieczej” (270).

Takich pozornych dygresyj, takich aktualizacji znajdziemy w książce Mauriaca sporo. Ozywają one niewątpliwie książkę i przekonują czytelnika, że dramat Chrystusowy rozegrywa się wciąż na ziemi, że Prawo Jego jest zasadą żywoła wogóle, że wszyscy jesteście tego dramatu aktorami, obarami i równocześnie, niemal powszechnie — katami.

P. S. Niestety, przekład polski pozostawia wiele do życzenia. Przewidywaliśmy raz! okropna interpunkcja, raczej jej brak niemal zupełny. Poza tem znajdujemy sporo niedbalstwa i niedokładności, w trudniących rozumienie tekstu. Jakżeż można n. p. wyrzekać się w cytatach z Pisma św. pięknej prozy Wujka na rzecz może ściślejszych (?), lecz wyczutych wręcz z poetki tekstów Szczepańskiego? A przeciw Chrystus, przemawiający wyłącznie przepowiedziami, był nietylko myślcielim, ile właśnie poetą. Stwierdzenie tego faktu nietylko Go nie krzywdzi przecież, ale jeszcze bardziej zbliża do serc naszych.

Pod protektorem JWPP. Wojewody Ludwika Bociankiego, gen. dyw. Stanisława Skwarczyńskiego, Prezydenta miasta Wilna, Maleszewskiego, Polski Biały Krzyż — Stow. Wysz. Użył. urzęda w sobotę dnia 23 stycznia

BAL W SALONACH OFICERSKIEGO KASYNA GARNIZONOWEGO

Cel jaki przyświeca — zwiększenie funduszu na oświatę w wojsku, oraz dwie doborowe orkiestry, na czele z zespołem Wojskowym, tani i wykwintny bufet dla wybrednych smakoszy niewątpliwie przyczynią się do powodzenia balu. Wstęp 3 zł. Akademicy 2 zł. Początek o godz. 23-ej. Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie P. B. K., przy ul. Wileńskiej 42, m. 40. A z tym wszyscy spotkamy się na balu P. B. K.

Komunikat STRONNICTWA NARODOWEGO

Zarząd Grodzki prosi członków Stronnictwa Narodowego o składanie legitymacji Str. Nar. w Sekretariacie celem wymiany na nowe. Zaznaczamy, że stare legitymacje zeszlone są nie ważne i każdy czynny udział w pracach Stronnictwa Nar., lub uczęszczać na zebrań S. N. winien mieć przy sobie zawsze legitymację członkowską, ważną na rok 1937. Zgodnie z rozporządzeniem Zarządu Głównego S. N. pobiera się opłatę za legitymację w kwocie 1 złoty, zaś od członków bezrobotnych 50 groszy.

Listy do Redakcji

Wielmożny Pan
Redaktor „Dziennika Wileńskiego”
w miejscu

W Nr. 17 „Dziennika Wileńskiego” z dnia 18 stycznia br. w artykule pt. „Kontyngent jest zaduży — policja na tropie żydowskiej afery mięsnej” podano, iż posterunkowy P. P. Plichta znalazł koszerne mięso w polskim sklepie przy ulicy Jagiellońskiej, przyczem niewidocznie nazwiska właściciela sklepu.

Ponieważ na ulicy Jagiellońskiej znajduje się jedynie mój sklep mięsny, a omawiana wzmianka jakkolwiek nie dotyczy mnie — może nasuwać niesłuszne podejrzenia, uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe sprostowanie w Jego poczynnym piśmie, iż widocznie zaszedł błąd co do nazwy ulicy, na której ów wypadek miał miejsce.

Zgóry uprzejmie dziękując za umieszczenie powyższego sprostowania — kreślę z poważaniem
FRANCISZEK KRASNOBURSKI
Sklep mięsa, Jagiellońska 6.

W sprawie otwarcia U. S. B.

Jak już donosiliśmy wczoraj, w Warszawie bawił prorektor U.S.B. prof. Patkowski, który w ministerstwie Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego przeprowadził konferencję w sprawie uniwersytetu wileńskiego.

Z nadeszłych do Wilna wiadomości wynika, iż intencją p. ministra oświaty jest otwarcie uniwersytetu wileńskiego w całości lub częściowo. Kiedy i jak to ma nastąpić — narazie nie wiadomo.

Oszacowanie majątku m. Wilna

Powołana ostatnio przez Zarząd miejski specjalna komisja pod kierownictwem wiceprezydenta Nagurskiego, przystąpiła do wstępnych prac nad oszacowaniem majątku m. Wilna.

Komisja szacunkowa zwróciła się do profesora skarbowości na USB, p. Gutkowskiego z propozycją o współpracy. Zadaniem komisji będzie ściśle oszacowanie wartości obiektów, nieruchomości całego majątku miasta. (h)

Wyłożenie projektu preliminarza budżetowego m. Wilna

W końcu bm. zarząd miejski wyłoży na przeciąg 7 dni projekt preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1937/38.

Wszyscy obywatele miasta w terminie tym będą mogli przejrzeć budżet i wnieść ewentualne poprawki. (h)

Plaga tajnego gorzelnictwa

WILEJKA. Tajne gorzelnictwo, mimo wyteżoną z nim walkę, jest jednym z najczęściej spotykanych przestępstw na wsi. Nocami dymią fabryczki zdala od osiedli, poukrywane w niedostępnym bagniskach lub lasach, a choć masowo są likwidowane, powstają nowe. Niektóre

tajne gorzelnie, ujawnione ostatnio przez policję i organy skarbowe były znakomicie zorganizowane i wyposażone w dobre urządzenia. Przeważnie fabryczki są ruchome, t. j. co kilka dni zmieniają miejsce postoju, co utrudnia ich wysledzenie i wogóle walkę z tą plagą.

Miasteczka nadgraniczne uzyskują elektryczność

WILEJKA. W Elektrowni kolejowej w Mołodecznie, która prądem swym zasila również Wilejkę, prowadzone są w szybkim tempie prace nad jej rozbudową. Montowane są nowe silniejsze maszyny, które pozwolą na zelektryfikowanie dal-

szych miasteczek, położonych wzdłuż trasy kolejowej. Przede wszystkim uzyska elektryczność Kurzeniec, odległy od Wilejki o 8 km., będący jednym z najruchliwszych pod względem handlowym miasteczek w województwie.

**Zima nadchodzi.
Tysiące ludzi jest
bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia.
Ratujmy ich od zimy i głodu.**

Echa wyborów 1935r.

Uniewinnienie narodowców

Wczoraj przed Sądem Okręgowym stanęli: Mieczysław Gruźewski, Witold Świerzewski, Bronisław Jungnickel i Kazimierz Giećwicz oskarżeni o to, że w okresie wyborów do Sejmu 1935 r. zredagowali odezwę „Do wszystkich Polaków ziemi Wileńskiej” w treści której „w sposób podstępny” zapewniali wyborców, że do wyborów staje tylko sanacja, żydzi, Ukraińcy i Niemcy i, że sumienie i poczucie narodowe nie może pozwolić Polakom głosować przy wyborach do ciał ustawodawczych.

Ulotka powyższej wspomniana nie doszła do rąk wyborców, bo ją

skonfiskowano. Autorom i wydawcom wytoczono sprawę.

Sąd Okręgowy przyjął tezę obrony, że nie może być mowy o „podstępny” odciążeniu od wyborów, bo ulotka — mówią, że z wśród Polaków tylko sanacja pódzie do wyborów zupełnie nie miała się z prawdą, zwłaszcza jeżeli przyjąć szersze pojęcie sanacji. Poza to Sąd przyjął pod uwagę 2 wyroki uniewinniające w analogicznych sprawach.

Obronę wnosili: mec. Jankowski i apl. adw. Kownacki.

Wszystkich oskarżonych uniewinniono. (In)

Wybuch petardy pod sklepem żydowskim

Wczorajszej nocy około godziny 0.30 pod sklepem żydowskim materiałów piśmiennych Chaita, przy ul. Dąbrowskiego, eksplodowała petarda zegarowa o niezwykłej sile wybuchowej.

Skutkiem wybuchu, wszystkie szyby w oknach wyleciały, przy czym poważnie uszkodzone zostały drzwi sklepu.

Powiadomiona policja przybyła na miejsce wypadku i, przy współdziałaniu władz śledczych, rozpoczęła śledztwo. Zaznaczyć należy, iż jest to z rzędu piąta petarda, podrzucana pod sklepy żydowskie w ciągu ostatniego tygodnia.

Sprawców zamachów petardowych narazie nie ujawniono. (h)

Rozkład kursów dla kierownictw organizacji Akcji Katolickiej w miesiącu lutym

Został już opracowany kalendarz kursów dla kierownictw poszczególnych organizacji Akcji Katolickiej, pracujących w powiecie

święciańskim. Pierwszy kurs odbędzie się w dniu 2 lutego w Podbrodziu, drugi w dniach 3—4 w Kiemieliszkach, trzeci 5—6 w Święcianach, czwarty 7—8 w Hoduciszkach, piąty zaś w dniu 9 w Komajach.

Oprócz tego w dniach od 1 do 7 lutego odbędzie się wielki kurs dla przodowników organizacyjnych Akcji Katolickiej w Białymstoku, w którym wezmą udział członkowie stowarzyszeń katolickich z całego okręgu białostockiego. (m)

Miła uroczystość

W niedzielę dnia 17.1.1937 r. Koło Polskiego Czerwonego Krzyża przy Gimnazjum ks. ks. Marianów im. króla Stefana Batorego w Dru urządziło choinkę dla szwadronu ulanów K. O. P. z Dru. Na tę miłą uroczystość złożyły się przemówienia kierownictwa Gimnazjum, opieki i zarządu Koła, jak również p. Rotmistrza i przedstawiciela żołnierzy, zakończone okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Polski, parę obrazków scenicznych, obdarowanie każdego żołnierza podarkami, odśpiewanie przez chór gimnazjalny kilku kolend, piosenek żołnierskich i ludowych. Zakończono uroczystość Hymnem Narodowym i modlitwą. Było to zbliżenie przedstawicieli najbardziej wysuniętej południowo-zachodniej (żołnierze ci przeważnie pochodzą ze Śląska) i północno-wschodniej części Polski. Wszyscy, zarówno żołnierze, jak młodzież i starsze pokolenie, rozchodzili się pełni radości i podniosłego nastroju.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.
50.000 zł. — 177374.
10.000 zł. — 33058 191873.
5.000 zł. — 82984.
2.000 zł. — 9938 36863 41327
44591 74316 85775 88138 88780
145185 168909 172117.
1.000 zł. — 2382 32163 35106
53669 62236 68242 72496 82732
86198 96913 98041 100474 109589
124237 136322 138550 142424 163822
171024 172315 188124.
Drugie ciągnięcie.
25.000 zł. — 54442.
75.000 zł. — 184653.
10.000 zł. 187111.
5.000 zł. — 105346 174918.
2.000 zł. — 4284 26099 29719
30594 45156 48455 76695 86761
94005 95901 109114 116901 131390
132866 150428 182131 183903.
1.000 zł. — 5672 6924 10446
12966 27381 32560 35886 44176
46201 62845 66261 78559 80266
90978 93382 119762 159450 167093
176439 177190 183514 190051 193195.

200 tys. sprzedał za 65 zł.

GŁĘBOKIE. Kierownik ruchu na st. kolejowej w Głębokim, Stanisław Bohatkiewicz, sprzedał do Banku Spółdzielczego w Głębokim przed ciągnięciem pożyczkę inwestycyjną. W czasie ciągnięcia otrzymał wiadomość, że na jego numer padła wygrana 200.000 zł. (ser. 2531 nr. 44). Bohatkiewicz wpadł w rozpaczę, bowiem sprzedał 200.000 zł. za 65 zł.

NIERÓWNY
LŚNIACY POLYSEK
nadaje
paznokciom
FLYNNA EMALJA
Fajta
Flakon 125
w 6 kolorach
L.K.S. Stempniewicz - Poznań

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół chmurno, z rozporządzeniami. Niewielkie opady śnieżne, głównie w dzielnicach wschodnich i południowych.

W dalszym ciągu mroźno. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

Z MIASTA.

— **Konferencja pow. lekarzy weterynaryjnych.** Z polecenia wojewody wileńskiego wyznaczona została na dz. 23 bm., na godz. 9-tą, w Urz. Wojewódzkim konferencja powiatowych lekarzy weterynaryjnych w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o uboju rytualnym, jak również o uboju zwierząt gospodarczych.

— **Znów chleb podrożał.** Z dniem 20 b.m. zostały ustalone następujące ceny na chleb: za 1 kg chleba żytniego — gr 34, 1 kg chleba razowego gr. 26. Cena chleba siatkowego pozostaje bez zmiany, t. j. 30 gr. za 1 kg.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Nakazy płatnicze na podatki miejskie.** W drugiej połowie lutego rb. zarząd miejski przystąpi do rozsyłania nakazów na podatki miejskie.

Wymiar podatków zarząd miejski już zakańcza. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Walne Zebranie Członków Wil. T-wa Ginekologicznego** odbędzie się 21 stycznia br. o godz. 20 m. 30 w Klinice Położn.-Ginekolog. USB. Poprzedzi go posiedzenie naukowe o godz. 20 z następującym porządkiem dziennym:

1) Pokazy chorych i preparatów.
2) Dr. Biełozabski — Wyniki uzyskane leczeniem promieniami Rentgena narządu rodowego w Zakładzie Zwalczenia Nowotworów w Wilnie.

— **Z życia Stowarzyszenia Mężów Katolickich Okręg Wilno.** W dniu 21 stycznia br. o godz. 19 (czwartek 7 wiecz.) odbędzie się w sali Akcji Katolickiej — Zamkowa 6 zebranie dekanalnego Zarządu Mężów Katolickich na okręg Wilno. Obowiązkowe stawiennictwo przesył lub ich zastępców parafialnych oddziałów. Sprawy b. ważne.

W dniu 24 stycznia br. (niedziela) bezpośrednio po sumie odbędzie się doroczne walne zebranie Mężów Katolickich przy parafii SS. App. Filipa i Jakóba w Wilnie. Mężowie stawie się licznie. Sympatycy mile widziani.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.** przypomina swym członkom, iż w czwartek 21 stycznia rb. o

godz. 18-ej odbędzie się wykład z taktyki z ćwiczeniami aplikacyjnymi; w piątek 22 stycznia rb. o godz. 18-ej wykład nt. „Broń pancerna jej podział i zwalczanie”.

— **Ze Związku Pań Domu.** Dnia 22.1. (piątek), o g. 17-ej, w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się odczyt p. dr. K. Monikowskiego p.t. „Mleko i racjonalne jego zastosowanie w kuchni” — Tamże w dn. 5.11., o g. 17-ej odbędzie się doroczne walne zebranie członkin Z.P.D. z odczytem p. W. Maleszewskiej p.t. „Instytucje społeczne i oświatowe w Szwecji”.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzieże.** W nocy 19 bm. nieujawnieni sprawcy za pomocą złamania kłódki dostali się do stajni posesji Nr. 48 przy ul. Szkaplernej, skąd skradli 5 kur, 4 kaczki i skórę z dorozki, należącą do Łukaszewicza. Ogólne straty wynoszą — zł. 200.

— **Zatrzymanie przemytnika z pieprzem.** Na ul. Węglowej policja zatrzymała niejakiego Sz. Rezmęna (Krawiecki 22), który wioził kilka worków pieprzu, pochodzącego z przemytu. Przemytnika żydowskiego osadzono w więzieniu. (h)

WYPADKI.

— **Zasłabła z głodu i wycieńczenia.** Z wycieńczenia i głodu zasłabła 24-letnia Fr. Bortkiewiczówna z Wołynia. Skierowano ją do szpitala św. Jakóba. (h)

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 21 stycznia 1937 r.
6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Informacje i giełda. Pięty. Audycja dla szkół. 11.30: Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Pięty. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Odczyt w języku litewskim. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Zapomniane szlagiery — skecz. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Chwilka społeczna. 15.50: Koncert rozrywkowy. 16.20: Chwilka pytań — dla dzieci starszych. 16.35: Zapomniane pieśni — wyk. chór. 17.00: Platna praca terminatorów a bezrobocie — odczyt. 17.15: Wolfgang Amadeusz Mozart. 17.50: O książce Van Loona — odczyt. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Komunikat śniegowy. 18.13: Wiadomości sportowe. 18.20: Bronimy Polski B (część II) dialog. 18.35: Pięty. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: „Nieznany rapsod” — słuchowisko. 19.45: Koncert Małej Ork. P. Radia. 20.30: Kartuzy — felieton. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Sylwetki kompozytorów polskich — Mieczysław Sołtys. 21.45: Muzyka taneczna. 22.55: Ostatnie wiad. Dzien. Rad. 23.00: Zakończenie programu.

OD ADMINISTRACJI

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”, będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłkę pisma z dniem 1-go lutego 1937 r. — Prenumerata miesięczna wynosi zł. 2 gr. 50.

Fala mrozów w Polsce

Fala mrozów przyniosła ze sobą duże straty dla sadownictwa owocowego. Według wiadomości kółek rolniczych na Kresach Wschodnich, jak i w pobliżu Warszawy, wymarło wiele drzewek owocowych, wskutek nagłych wahań temperatury w ciągu pierwszej połowy bm.

Do centralnych władz kolejowych nadeszły meldunki z niektórych miejscowości w Małopolsce Wschodniej, gdzie temperatura spadła o 20° poniżej 0.

W Stanisławowie na boczniczy kolejowej zdarzyły się wypadki przemarznięcia wagonów kolejowych do szyn.

We wtorek w południe zamarzała Wisła pod Puławami na całej szerokości. Grubość powłoki lodowej pod Zawichostem wynosi 15 cm.

Mrozy spowodowały zamrożenie wszystkich rzek w Polsce. Najdłuższej wolnej od lodów dorzecze Warty pokryło się powłoką lodową. Grubość lodu na poszczególnych rzekach waha się od 10—40 cm.

Najgrubsza powłoka lodowa utworzyła się dotychczas na Prucie w okolicach Worochty. Grubość lodu dochodzi tam do 40 cm. Na rzekach wschodnich, jak np. na Niemnie i Prypeci, powłoka lodowa wynosi około 25 cm.

W Krakowie i w szerokim promieniu okolicy zupełny brak śniegu, przez co mrozy wpływają b. ujemnie na stan zasiewów jesiennych.

Skutkiem mrozów wzmogło się w ostatnim czasie nasilenie grypy, oraz zanotowano liczne wypadki odmrożeń.

PREMIERA ŚWIATOWA
MIESIĄC SZLAGIERÓW
 Jedyny film austriacki nagrodzony
 Złotym medalem

MARTA EGGERTH

w fenomenalnej komedii muzycznej KAROLA LAMĄCZA
"Skowronek"
 Muzyka Fr. Lehara

Nadprogram: Piękny dodatek i aktualia. Sala dobrze ogrzana.
 Seanse punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15.

Polskie Kino
ŚWIATOWID
 film artystyczny produkcji Wiedeńskiej
 W rolach głównych "znakomita para kochan ków"
Luiza Ulrich i Gustaw Dlessl

MARS
 Polska komedia muzyczna
 pełna humoru i dowcipu
"Mały marynarz"
 W rol. gł. Bogda, Horski, Fertner, Brodniewicz, Conti i in.
 Nad program: Dodatek muzyczny i aktualia

JAN FRLICZKA
 WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 6-TO JANSKA 6 („JANUSZEK“)
 poleca:
 Wykwintną białą damską i męską. Trykotażę. Bluzki. Swetry. Pulowary. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Podszochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszeki szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIZSZYCH.

Okazjal Naczynie za bezcen Okazjal
D.H., T. ODYNEC w. J. Malicka
 Wilno, Skład hurtowy, ul. Wielka 19
 Składy detaliczne ul. Wielka 19, ul. Mickiewicza 6, tel. 4-24
 Platery, kryształ, szkło, fajans, porcelana, naczynia, lampy, serwety, ze lnu, kilimy i t. p., wyprzedajemy po znacznie niższych cenach. Wynajm naczyn. Ceny ściśle fabryczne. Okazja taniego kupna

Nie trzeba szukać, a tylko chcieć, bez trudu dobry zegarek mieć, najlepszej firmy, gwarantowany, takie sprzedaje dobrze Wilno znany mistrz zegarm.
W. JUREWICZ Mickiewicza 4 w Wilnie

Polecamy chrześcijań. wytwórnice
W. NOWICKI WILNO 30
 Obuwie wizytowe, spacerowe, balowe, sportowe, narciarskie, tyżwarskie, prunelki, atłaski, aksamitne, sandaiki oraz kalosze, śniegowce, wójtki i pantofle ranne
 Ceny — fabryczne — niskie.

ARNO ALEKSANDER.
FANATYK
 Powieść współczesna.
 Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

— Czy pan słyszał, jak to się stało? — zapytała pani Ada.
 — Nie.
 — Wpadł pod samochód ciężarowy. Zginął na miejscu... A ojciec do tej pory nic nie wie.
 — Pani myśli, że to się da długo utrzymać w tajemnicy?
 — Wzruszyła ramionami.
 — Lekarz mówi, że tak musi być. Mój mąż nie przeżyłby silnego wstrząsu. Jakoś ukrywamy dotąd... Dlaczego pan już nas nie odwiedził, panie komisarzu?
 — Dziękuję bardzo. Zapewniam panią, że przyszedłbym i bez tego miłego przypomnienia. Zresztą od tego czasu minęło zaledwie kilka dni...
 — Zatrzymała się nagle.
 — Wówczas chciałam pana o coś prosić, ale postawiłam warunek, na który pan się nie zgodził. Rozmyślałam się teraz. Zwracam się po raz wtóry z prośbą i nie wymagam, by mi pan cokolwiek obiecał. Czy pan przeczytał tabliczkę na krzyżu Romana?
 — Tak.
 — I nie zauważył pan nic szczególnego?
 — Nie... w czym, proszę pani?
 — W dacie. Siedemnasty stycznia.
 — No, tak... oczywiście... chociaż...
 — Tę samą datę mógł pan przeczytać na drugim krzyżu... na krzyżu naszego wspólnego przyjaciela. Teraz Jarowy zatrzymał się przestraszony.
 — Boże Święty... — wykrztusił. — Rozumiem... jednego dnia nieszczęśliwy wypadek zabrał pani dwóch ludzi...
 — Nieszczęśliwy wypadek? — zawołała porzywczo. — I pan ciągle jeszcze w to wierzy? Przecież Borewicz i Roman dobrze się znali, ostatnimi czasy bardzo często prze-

CASINO Czołowy film produkcji francuskiej
 Wg. głośnej powieści **CLAUDE FARRERA**
NOC przed bitwą
 W rol. gł. Annabella
 Piękny nadprogram. Sala dobrze ogrzana.
 Początek seansów 4, 6, 8, 10.15

HELIOS Szampański walc
 Światowy sukces! Jubileuszowy film „Paramount“
 W rol. gł. CLADYS SWARDNOUT, FRED MCC MURNAY oraz najpiękniejsza para tanczniczy Ameryki VELOZ I YOLANDA.
 Nad program: Kolorowa atrakcja i aktualia

K. GORZUCHOWSKI
 ZAMKOWA 9
 Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebrne, papierosnice, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Miłośnikom ptaków ku uwadze
SPECJALNA MIESZKANKA DLA KANARKÓW
 i innych śpiewających ptaków
 Zestawiona z najbardziej lubianych przez ptaki nasion jak: kanar, rzepik, konople, szałwa, murzynok, prosa i t. d.
 do nabycia w Polakim Składzie Aptecznym
Władysława Trubityły
 Wilno, Ludwiska 12, róg Tatarskiej.
 Tamże wody kolońskie na wagę: 78 przecudnych zapachów.

KUPNO I SPRZEDAŻ
NABEDE
 dom murowany w dobrym stanie, do 30.000 zł. Oferty do biura ogłoszeń S. Grabowskiego, Garbarska 1, pod „Dom“.

DO SPRZEDANIA
 dom drewniany, nowy wybudowany, lat 11 bez podatków, plac 1120 m², dochód roczny 2100 zł. Na Zwierzynie. Cena 19.500, w tym dług bankowy 3000 zł. Inform. Mickiewicza 16-9, od godz. 3-4 popoł.

MINOGI
 kg. zł. 5 40,
 poleca
A. Januszewicz
 Zamkowa 20-a.

DO SPRZEDANIA
 dom murowany, „oobniek“, 6-pokojowy, z całkowitym utrzymaniem. Zamkowa 14 m. 1. 320-4

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYNIENIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
 DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJTNIE ZŁOŻONE OGŁOSZENIE.
 Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 10 p.p.

POTRZEBNE 2 POKOJE
 z wygodami i łazienką. Zgłoszenia dla „Kawalera“ składać w administracji „Dzienn. Wileńskiego“.

2-POKOJOWEGO MIESZKANIA
 z wygodami, poszukuje w średnim wieku. Oferty składać w adm. „Dzienn. Wil.“ dla A.

Pokój
 świeżo odnowiony z wygodami do wynajęcia. Sołnowa 9-c m. 3.

DO WYNAJĘCIA
 2 pokoje ze wszelkimi wygodami i osobnym wejściem. Mostowa 7-3.

SPRZEDAŻ
 gospodarstwo około 20 ha, dom piętrowy, sad, miejscowość urocza, letniskowa, blisko stacja. Cena 12.000 zł. Oferty prozę kierować pod „Dobre gospod.“ do adm. „Dz. Wil.“ tamże adres.

MIESZKANIA I POKOJE
 PRZYJMUJE ucznia lub solidną osobę na mieszkanie z całkowitym utrzymaniem. Zamkowa 14 m. 1. 320-4

POZNANIAK
 syn rolnika, kawaler, energiczny, rzutki, matura handlowa, przyjmie jakiegokolwiek posadę, względnie praktykanta, najchętniej w Spółdzielni, ewentualnie jako wspólnik do interesu. Wymagania skromne. Miejscowość obojętna. Adres: Maciejewski, Skarbożewo, poczta Strzałkowo, woj. poznańskie.

POSZUKUJE
 2-3 pokój, mieszkania, ze wszelkimi wygodami w średnim wieku. Oferty do Biura Ogłoszeń S. Grabowskiego, — Garbarska 1, dla „S. S.“

GOSPODYM
 praktyczna, waznie stroniennie obeznana z gospodarstwem, poszukuje pracy w rządowym lub dużym prywatnym majątku N. Świecka 7-a, m. 2, Wiktoria Biel.

INTELEGENNA
 młoda, bez rodziny osoba zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, lub jako pielęgniarka fachowa do chorych, Wilno „Poste-restanta“ legitymacja b. urzędniczej 3167.

JADŁODAJNIA
 „Gospoda“ — dobrze prosperują, do odzyskania od zaraz. Wielka 31.

Oliwa
 najwyższej marki Vve Goiran et Fils, Nice, świeży transport własnego importu poleca: D/El St. Basel i S-ka ul. Mickiewicza 22-a, tel. 8-49.

WSPOLNIKA - CHEZ
 z udziałem 1000 —, dobrze zabezpieczonym, z awent latwą współpracą płatną gen. z N.R. generalne zastępstwo na Polskę firmy wrocławskiej — na bezkonkurencyjny, powstany i b. korzystny artykuł już nadesłany Pilsnel Zł. sub „Pewność“ — do adm. „Dz. Wil.“ lub Stara 3, m. 3, godz. 10-12

ZGUBIONA
 książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Postawy na imię Józefa Romaszki zam. obecnie Li-pówka 28-1 unieważnia się.

ZGUBIŁ
 księżeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Postawy na imię Józefa Romaszki zam. obecnie Li-pówka 28-1 unieważnia się.

POSZUKUJE
 2-3 pokój, mieszkania, ze wszelkimi wygodami w średnim wieku. Oferty do Biura Ogłoszeń S. Grabowskiego, — Garbarska 1, dla „S. S.“

POSZUKUJE
 2-3 pokój, mieszkania, ze wszelkimi wygodami w średnim wieku. Oferty do Biura Ogłoszeń S. Grabowskiego, — Garbarska 1, dla „S. S.“

Teatr i muzyka
 — Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 premiera, na którą złoży się dwie polskie komedie: Aleksandra Fredry „Odludki i poeta“ w reżyserii Nuni Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej w obsadzie pp.: Neubelt, Szymański, Zastrzeżyński, Polakówna, Borowski, oraz Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik“ w reżyserii Wł. Czangerego, w obsadzie pp.: Wołłejko, Szpakiewiczowa, Sciborowa, Staszewski, Dzwonkowski, Utnik, Roman Nowa oprawa dekoracyjna W. Makojnika. Na dzisiejszą premierę — zniki ważne.
 W przygotowaniu ostatnia nowość W. Fodora „Tajemnica lekarska“.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Występy Zofii Lubiczówny. Dziś krotoczwila muzyczna „Calus i nic więcej“. Odsłona fantastycznego baletu pod tytułem „Czar noc“ dodaje uroku temu widowisku. Początek 8.15 w.

Z za kotar studio
 „Płatna praca terminatorów a bezrobocie“
 Odczyt radiowy.
 Płatna praca terminatorów uważana jest za jedną z przyczyn bezrobocia młodzieży. Jest to pogląd zupełnie niesłuszny. Praca terminatorów powinna być opłacana, gdyż przynosi korzyść majstrom, a młodzież ucząca się rzemiosła musi przecież mieć środki do życia. Warto przy tym zaznaczyć, że zakaz pracy bezpłatnej nie wpłynął na zmniejszenie liczby młodzieży w rzemiosle, wiele warsztatów posługując się tylko pracą terminatorów, aby nie zatrudnić drożej płatnych czeladników. Zagadnienie to omówi Janina Miedzinska w odczycie pt. „Płatna praca terminatorów a bezrobocie“, który nadamy dn. 21.I o godz. 17-ej.

— Muzyka rozrywkowa transmitowana z Włoch.
 Włochy transmitowały ostatnio z Warszawy — podobnie, jak i inne rozgłośnie zagraniczne — szereg koncertów, przede wszystkim folklorystycznych i rozrywkowych. Obecnie Italia rewanżuje się i przesyła nam dnia 23.I o godz. 21.00 swoją muzykę rozrywkową. Tego rodzaju wzajemna wymiana różnych radiofonii okazuje się korzystną i interesującą, zaznajamia bowiem publiczność radiową z upodobaniami publicznymi krajów innych, odmiennymi rodzajami wykonania oraz wykazuje niektóre cechy wspólne wszystkich narodów europejskich.

— Twórczość Mieczysława Soltyśa w audycji radiowej.
 Mieczysław Soltyś, jeden z najwybitniejszych kompozytorów Lwowa, zmarły w 1924 r. pozostawił w swej spuściznie artystycznej pokazań ilość wartościowych dzieł. Twórczość jego obejmowała większe utwory jak opery, oratoria i kantaty. Z utworów mniejszych — pieśni — odznacza się bogatą melodyką o charakterze pogodnym, utwory chóralne — wykazują świetnie opanowanie środka techniki kompozytorskiej. Polskie Radio, które zaznajomiło swych słuchaczy z oratorium M. Soltyśa „Śluby Jana Kazimierza“, pozna ich dn. 21.I z innymi utworami tego kompozytora w audycji „Sylwetki kompozytorów polskich“. Program obejmuje następujące utwory: „Bogarodzici“, „Chór zycerstwa“, „Święty Franciszek i pokutnica“ oraz kilka pieśni. Jako wykonawcy wystąpią: zespół solistów i kwartet lwowski Polskiego Towarzystwa Muzycznego oraz Dan-ka Ślęczkowska. Koncert rozpocznie się o godz. 21.00.

— Twórczość Mieczysława Soltyśa w audycji radiowej.
 Mieczysław Soltyś, jeden z najwybitniejszych kompozytorów Lwowa, zmarły w 1924 r. pozostawił w swej spuściznie artystycznej pokazań ilość wartościowych dzieł. Twórczość jego obejmowała większe utwory jak opery, oratoria i kantaty. Z utworów mniejszych — pieśni — odznacza się bogatą melodyką o charakterze pogodnym, utwory chóralne — wykazują świetnie opanowanie środka techniki kompozytorskiej. Polskie Radio, które zaznajomiło swych słuchaczy z oratorium M. Soltyśa „Śluby Jana Kazimierza“, pozna ich dn. 21.I z innymi utworami tego kompozytora w audycji „Sylwetki kompozytorów polskich“. Program obejmuje następujące utwory: „Bogarodzici“, „Chór zycerstwa“, „Święty Franciszek i pokutnica“ oraz kilka pieśni. Jako wykonawcy wystąpią: zespół solistów i kwartet lwowski Polskiego Towarzystwa Muzycznego oraz Dan-ka Ślęczkowska. Koncert rozpocznie się o godz. 21.00.

— Twórczość Mieczysława Soltyśa w audycji radiowej.
 Mieczysław Soltyś, jeden z najwybitniejszych kompozytorów Lwowa, zmarły w 1924 r. pozostawił w swej spuściznie artystycznej pokazań ilość wartościowych dzieł. Twórczość jego obejmowała większe utwory jak opery, oratoria i kantaty. Z utworów mniejszych — pieśni — odznacza się bogatą melodyką o charakterze pogodnym, utwory chóralne — wykazują świetnie opanowanie środka techniki kompozytorskiej. Polskie Radio, które zaznajomiło swych słuchaczy z oratorium M. Soltyśa „Śluby Jana Kazimierza“, pozna ich dn. 21.I z innymi utworami tego kompozytora w audycji „Sylwetki kompozytorów polskich“. Program obejmuje następujące utwory: „Bogarodzici“, „Chór zycerstwa“, „Święty Franciszek i pokutnica“ oraz kilka pieśni. Jako wykonawcy wystąpią: zespół solistów i kwartet lwowski Polskiego Towarzystwa Muzycznego oraz Dan-ka Ślęczkowska. Koncert rozpocznie się o godz. 21.00.

— Twórczość Mieczysława Soltyśa w audycji radiowej.
 Mieczysław Soltyś, jeden z najwybitniejszych kompozytorów Lwowa, zmarły w 1924 r. pozostawił w swej spuściznie artystycznej pokazań ilość wartościowych dzieł. Twórczość jego obejmowała większe utwory jak opery, oratoria i kantaty. Z utworów mniejszych — pieśni — odznacza się bogatą melodyką o charakterze pogodnym, utwory chóralne — wykazują świetnie opanowanie środka techniki kompozytorskiej. Polskie Radio, które zaznajomiło swych słuchaczy z oratorium M. Soltyśa „Śluby Jana Kazimierza“, pozna ich dn. 21.I z innymi utworami tego kompozytora w audycji „Sylwetki kompozytorów polskich“. Program obejmuje następujące utwory: „Bogarodzici“, „Chór zycerstwa“, „Święty Franciszek i pokutnica“ oraz kilka pieśni. Jako wykonawcy wystąpią: zespół solistów i kwartet lwowski Polskiego Towarzystwa Muzycznego oraz Dan-ka Ślęczkowska. Koncert rozpocznie się o godz. 21.00.

— Twórczość Mieczysława Soltyśa w audycji radiowej.
 Mieczysław Soltyś, jeden z najwybitniejszych kompozytorów Lwowa, zmarły w 1924 r. pozostawił w swej spuściznie artystycznej pokazań ilość wartościowych dzieł. Twórczość jego obejmowała większe utwory jak opery, oratoria i kantaty. Z utworów mniejszych — pieśni — odznacza się bogatą melodyką o charakterze pogodnym, utwory chóralne — wykazują świetnie opanowanie środka techniki kompozytorskiej. Polskie Radio, które zaznajomiło swych słuchaczy z oratorium M. Soltyśa „Śluby Jana Kazimierza“, pozna ich dn. 21.I z innymi utworami tego kompozytora w audycji „Sylwetki kompozytorów polskich“. Program obejmuje następujące utwory: „Bogarodzici“, „Chór zycerstwa“, „Święty Franciszek i pokutnica“ oraz kilka pieśni. Jako wykonawcy wystąpią: zespół solistów i kwartet lwowski Polskiego Towarzystwa Muzycznego oraz Dan-ka Ślęczkowska. Koncert rozpocznie się o godz. 21.00.

bywali razem, przytem zachowywali się dziwnie... byli jak gdyby podnieceni, zdenerwowani... A następnie tegoż samego dnia jeden popełnił samobójstwo, a drugi wpada pod samochód ciężarowy i też ginie. Policja twierdzi, że był to nieszczęśliwy wypadek, nie ulegający najmniejszej wątpliwości, ale ja, nie wierzę! I dlatego chciałam prosić, niech pan zbada, niech pan sprawdzi, był to naprawdę przypadek czy... Panie komisarzu, będę z panem zupełnie szczerą: moje stosunki z Romanem pozostawały wiele do życzenia, więc w gruncie rzeczy nie przejmowałabym się zbytnio, w jakich okolicznościach ten chłopak zginął... Ale niech pan zrozumie, panie komisarzu — jeśli ktoś go pchnął pod samochód, to przecież ten sam człowiek mógł zginąć pańskiego przyjaciela do samobójstwa... — I teraz pani podejrzewa jakąś określoną osobę? — wtrącił znacząco Jarowy.
 — Tak, tylko nie chciałabym wymienić nazwiska...
 — Podniósł ostrzegawczo dłoń.
 — To jest zupełnie zbędne, proszę pani!

XII.
 Ostatnimi czasy sprawy Bundera szły coraz gorzej. Dawniej zatrudniał w swoim biurze trzech urzędników, obecnie musiał się zadowolić jedną maszynistką. Przy tym jego biura nie można było nazwać przedsiębiorstwem jednostronnym: poza głównym zajęciem, polegającym na pośrednictwie przy kupnie i sprzedaży nieruchomości oraz na wyszukiwaniu mieszkań, Bunder pożywał pieniądze na nielichwiarskie oszczędności pod pewne zabezpieczenie.
 I teraz przychodzili do biura interesanci, ale tacy, jakich sobie nie życzył: potrzebowali pieniędzy, proponując tak zwane „muruwane“ weksle, jednak przy badaniu okazywało się zazwyczaj, że te zobowiązania były nie niewarte.
 Tego dnia Bunder — bardziej niż kiedykolwiek zniechęcony i zgorzkniały — opuścił biuro o szóstej wieczorem, wracając pieszo do domu. W kwadrans później, to jest o szóstej minucie piętnastej, spotkał na ulicy Studniewicza. Obaj się przywitali, nie wykazując osobliwego zadowolenia, że znów się widzą, rozmawiali dokładnie dwie minuty i dwadzieścia sekund, potem zamienili połączony uścisk dłoni i każdy poszedł w swoją stronę. Żaden z nich nie przeczuwał, że w tejże chwili został puszczony w ruch dawno przygotowany, bardzo precyzyjny aparat.
 Inspektor Niedźwiadowski otrzymał odnośny meldunek telefoniczny w momencie, gdy obaj się żegnali. Po pięciu minutach przed wystrazoną maszynistką zjawili się dwóch urzędników policji śledczej, stale obserwujących dotąd biuro Bundera, przy czym starszy okazał nakaz przeprowadzenia rewizji. Póki ci dwaj wykonywali w milczeniu swój obowiązek, komisarz Jarowy w towarzystwie starszego przodownika już pedził na motocyklu z przyczepką do mieszkania Bundera. Aparat działał tak sprawnie, że Jarowy z dziesięć minut musiał czekać w klatce schodowej, zanim się zbliżył Bunder któremu komisarz policji zastąpił nagle drogę.
 — Czego pan... czego pan sobie życzy? — jakając się zapytał Bunder.
 — Mam rozkaz przeprowadzenia rewizji w pańskim mieszkaniu — oświadczył spokojnie Jarowy i skinieniem ręki przywołał towarzyszącego mu przodownika.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, w granicę zł. 6 —
 CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp., astrologi 40 gr. za tekstów (10 lin.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dalsie ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kromka redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia sylwowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla porządkujących prasy 50% ułtiki. Administracja zastrzeżo sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.